

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

VIII spotkanie z cyklu „Zielonogórskie Seminaria Literaturoznawcze”

Pierwsze w nowym roku *Zielonogórskie Seminaria Literaturoznawcze*, organizowane przez Zakład Teorii i Antropologii Literatury Instytutu Filologii Polskiej już za nami. Licznie zgromadzeni studenci i pracownicy uniwersytetu wysłuchali trzech referatów, których problematyka badawcza oscylowała wokół literatury postrzeganej przez pryzmat i w kontekście zagadnień historycznych.

Jako pierwsza wystąpiła prof. Maria Olszewska z Uniwersytetu Warszawskiego, która wygłosiła referat zatytułowany *Literatura wobec I wojny światowej*. W swoim wystąpieniu prelegentka zaznaczyła, że literatura I wojny światowej była swoistym *momentem* przejścia pomiędzy wiekiem XIX a XX. Badaczka przywołała zapomnianych dziś poetów: Jana Dąbrowskiego, Stanisława Długosza czy Zygmunta Nowakowskiego. Zaproponowała dwa konteksty interpretacyjne związane z *projektowanymi* w owym czasie koncepcjami krytycznymi: nurt odwołujący się do mitu romantycznego oraz nurt koncentrujący się na osłabieniu romantycznych założeń. Z antyromantycznym przelotem związani byli: Zofia Nałkowska, Kazimierz Wierzyński czy Władysław Broniewski, inspirowani pośrednio przez krytyczne założenia Stanisława Brzozowskiego. Doświadczenia wojenne miały istotny wpływ na przemianę wizerunku człowieka, ugruntowanego w historii czy antropologii. Ogólne przyspieszenie, także na masową skalę, ogólnie przeżywane *barbarzyństwo*, skutkowało minorową tonacją wyrażającą się w metaforze szeroko pojętego zmiernictwa. Zmierzch cywilizacji (w nawiązaniu do koncepcji Oswalda Spenglera czy Ortega y Gasset, a także literackiego obrazu w *Na zachodzie bez zmian*), przejawiał się w deziluzji wojny, która dwuznacznie stała się *zachodem* i *jutrzenką* zarazem.

Następnie głos zabrała dr Maria Jazownik z Uniwersytetu Zielonogórskiego. W referacie pt. *Nie tylko „sztuka dla sztuki”. O poezji społecznej i patriotyczno-narodowej na łamach krakowskiego „Życia” (1897-1900)* badaczka poruszyła temat krakowskiego *Życia* i dość kontrowersyjnej postaci Stanisława Przybyszewskiego. Autorka skupiła się na momencie konwersji pisma po wydaniu 47 numeru, w którym wydrukowano słynny manifest polskiego modernizmu autorstwa Przybyszewskiego *Confiteor*. Wydarzenie to przemodelowało profil periodyku w stronę modelu *artystowskiego*, charakterystycznego zresztą dla formacji modernizmu. Zdaniem Marii Jazownik, *Życie* nie koncentrowało się na hasle *sztuki dla sztuki*, a poruszało zagadnienia dotyczące: kultury, społeczeństwa, realiów społeczno-obyczajowych, utworów o charakterze patriotycznym. Pomimo wstępnych nieco elitarnych założeń, publikacje ukazujące się w tym periodyku, skupiały jak w soczewce współczesne diagnozy życia kulturalnego i społecznego przelotem XX wieku.

Kolejna referat, zatytułowany *„Trzeba było poznawać na nowo, zaczynając [...] od sandału, od sprzączki przy sanda-*



le, od kamyka potrąconego niedbale na drodze”. Koncepcja historii w dramatach Zbigniewa Herberta, przedstawiła mgr Dorota Poślednia z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jej wypowiedź skupiała się na twórczości dramaturgicznej Zbigniewa Herberta i odnosiła się do utworów: *Rekonstrukcja poety*, *Drugi pokój*, *Lalek*, *Listy naszych czytelników*, *Jaskinia filozofów*. W dramatach Herberta, jak pokazała prelegentka, historia została przedstawiona z perspektywy poszczególnych bohaterów, jako mikrohistoria.

Po wygłoszeniu referatów głos zabrała obecna na sali prof. Maria Januszewicz, której wypowiedź dotyczyła pokrewieństwa między Przybyszewskim, Tetmajerem, Micińskim i Witkacym, z uwypukleniem historycznego kontekstu wojny światowej. Dalsza część dyskusji przeniosła się do poseminaryjnych kuluarów.

Kolejne seminarium odbędzie się w kwietniu, jego tematem będzie literatura i kulturowy obraz Bizancjum. Zapraszamy.

Marika Sobczak

_Erasmus dla polonistów

Program Erasmus, który wspiera międzynarodową współpracę szkół wyższych, umożliwia wyjazdy studentów za granicę na część studiów oraz praktykę, promuje także mobilność pracowników uczelni.

Obecnie, za sprawą koordynatorki dr Joanny Gorzelanej, są podpisane umowy z większością sąsiednich krajów, które należą do Unii Europejskiej i mogą uczestniczyć w programie. Nasi studenci byli już w Brnie i Wilnie, a teraz wybierają się jeszcze do Bańskiej Bystrzycy i do Poczdamu. Z Erasmusa korzystają także pracownicy mają-



cy możliwość prowadzenia zajęć na innych uczelniach. Wyjazd w ramach programu dla polonistów pełni szczególną funkcję. Dla obcych uczelni nasi studenci (i pracownicy) stają się ambasadorami polskiego języka, polskiej kultury. Przykładowo, studiując z koleżanką w Brnie w semestrze zimowym pomagaliśmy przygotować wieczór polski z okazji Święta Niepodległości oraz wigilię po polsku ze śpiewem kolęd i z zachowaniem typowo polskich tradycji.

Nam samym, studentom, studia z dala od kraju uświadamiają, co tak naprawdę cenimy w polskiej kulturze, za czym nam najbardziej tęskno. Jest do interesujące doświadczenie i sprawdzenie własnej wiedzy w praktyce.

W ostatnim, przedświątecznym tygodniu, przyjechał do nas w ramach stażu Erasmusa Profesor Jaroslav Lipowski, polonista z Czech, który zgodnie z planem prowadził zajęcia dla studentów. Przedstawił także wykład otwarty, na który przybyli oprócz zainteresowanych studentów, pracownicy. Wykład dotyczył zasad porozumiewania się wśród ludzi posługujących się pokrewnymi językami, tak jak języki zachodniosłowiańskie. Dla mnie był szczególnie interesujący, gdyż miałam doświadczenie ze studiowania w Czechach i mogłam poznać teorię praktycznego porozumienia się w krajach o podobnym środowisku społeczno-kulturowym w Polsce, Czechach i na Słowacji.

*Roksana Owczar
studentka III roku filologii polskiej*

_VIII dyktando ortograficzne *Złap byki za rogi za nami!*

20 marca 2013 r. w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego (Kampus B, budynek A-16) odbyła się VIII edycja dyktanda



ortograficznego *Złap byki za rogi*. Jak co roku jego organizatorami byli członkowie Europejskiego Forum Studentów AEGEE Zielona Góra. W komisji zasiadli: prof. Marian Bugajski (twórca dyktanda), dr Magdalena Steciąg, dr Monika Kaczor oraz przedstawiciel Radia Indeks - Damian Łobacz.

Przedsięwzięcie cieszyło się dużym zainteresowaniem ze strony studentów i chętnych spoza środowiska akademickiego, gdyż swoją wiedzę ortograficzną sprawdziło blisko siedemdziesiąt osób. Tematem przewodnim dyktanda był charczący chrypliwie samochód, stąd też uczestnicy musieli wykazać się nie tylko znajomością zasad ortografii i interpunkcji, ale również modeli aut typu Mitshubishi czy Dacia. W przerwie, gdy komisja sprawdzała dyktanda, zebrani mogli zapoznać się z działalnością zielonogórskiego Forum Studentów AEGEE.

Pierwsze miejsce zajął Andrzej Wyrzykowski (4 błędy), drugie - Kinga Mazur (6 błędów), a trzecie - Aleksandra Pietruszewska (7 błędów). Jury przyznało również dwa wyróżnienia - Marcie Żukowskiej (8 błędów) i Annie Garbiec (8 błędów). Do laureatów powędrowały cenne nagrody książkowe, ale również inne upominki, sponsorowane m.in. przez: Księgarnię PWN, Księgarnię „Zielone Wzgórze”, pijalnię czekolady Heban czy klub X-Demon. Wydarzenie było transmitowane na żywo przez Radio Indeks, nie zabrakło również przedstawicieli innych mediów - Radia Eska czy Gazety Lubuskiej.



TEKST DYKTANDA

„Rzęząc chrapliwie, charkocząc chrypliwie, hałasując zgrzytliwie chrzęszczącą, zharataną skrzynią biegów, zajechał pod uczelnię nowo kupionym, ale bynajmniej nie całkiem nowym wozem. Chimeryczny, cherlawy, czterdziestopięćcioipółkonny, tysiąctrzystucentymetrowy silnik ledwo dyszał, ale mocno chybotął nadwoziem hatchbacka. Hamulce piszczały, co przypominało nieledwie chichot hieny albo rechot rzekotki, czyli hyli. Sworznie klekotały niczym żurawie nad Jeziorem Powidzkim. Ledwo rozżarzające się lampy dawały słabe, mało widoczne światło, bo nie były to żadne halogeny, ale zwykłe dwunastowoltowe żarówki.

Pojazd przypominał, co prawda, wehikuł czasu, ale niezupełnie dlatego, że miał jakiś kosmiczny, nie z tej ziemi design, nie dlatego, że przybył hen z zaświatów, lecz po prostu dlatego, że zjawił się jak gdyby z jakiejś dawno minionej epoki, a co najmniej z czasów gierkowskich.

Nie była to, jakośmy (jako-śmy) rzekli, jakaś superbryka typu alfa romeo, ani też hiperwypasiony mercedes, ani nawet nie najnowszy model dacji czy byle jakiej renówki.

Bylibyśmy też ze wszech miar przesadzili, jeślibyśmy się w tym modelu doszukiwali jakichkolwiek cech takich nieeuropejskich marek, jak Mitsubishi, Hyundai czy zgoła pocziwe Daewoo, bo cóż można kupić za pieniądze zdobyte kosztem kilkudziesięcioletnich, wielomiesięcznych wyrzeczeń, ledwo uciętane z niewygórowanego, chociaż może nie najniższego, paręsetzłotowego stypendium? Można kupić co najwyżej długo używanego, mocno zużytego, niecałkowicie się kupy trzymającego, grzechoczącego niczym chrząszcz kołatek, mocno strawnego brunatnoceglastą, ciemno zabarwioną rdzą, rozchwierutanego, wzbudającego śmichy-chichy rzęcha. ”

Źródło tekstu dyktanda:
www.poradnia-jezykowa.uz.zgora.pl

Barbara Dereń

WYDZIAŁ INŻYNIERII LĄDOWEJ I ŚRODOWISKA



Panu Profesorowi Tadeuszowi Bilińskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ŻONY

składają Koleżanki i Koledzy z Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska UZ

